



Nie wiadomo dlaczego, ale nawet najdziksze plotki zawsze mają jakiś sens. Podobnie z dowcipami: pojawiają się falami i czasem można doszukiwać się całym poważnych powodów, dla których akurat w tym miejscu i czasie zaczynają krążyć jakieś serie dowci-

ich bufetu spowodowało powrót tego cennego mebla; na Walentyńki zresztą.

Druga historia dotyczy parkingu, który zespół Teatru Starego wywalczył niegdyś dla siebie wyjącznie, co w zatłoczonym Krakowie, w centrum, na Placu Szczepańskim nie było łatwe. Podobno nowa dyrektorka zakwestionowała obecność parkingu tak blisko zabytkowych murów Starego Teatru – i wygodny oraz bezpłatny postój zlikwidowano. Aliści pod znakiem zakazu, który pojawił się zamiast przyjaznej literki „P”, zaparkował sam Jerzy Jarocki (wybitny polski re-

Sens plotki

pów (z których najgłupsze są, oczywiście, najśmieszniejsze).

O dowcipach będzie jednak innym razem. Dziś pora na plotki, ale żeby je opowiedzieć, powinno się znaleźć jakiś pretekst lub jakiś sens. Plotki dotyczą Krystyny Meissner, która dyrekturuje w krakowskim Starym Teatrze od stycznia tego roku, a wcześniej przez 13 lat była dyrektorem teatru w Toruniu. Pierwszy sens plotek z Krakowa jest taki: krążą po Polsce i Toruniu rozmaite ich wersje, pozwalają więc sobie podać najbardziej wiarygodną.

Jednym z pierwszych posunięć nowej dykcji było usunięcie telewizora z bufetu dla aktorów. Nie pomogły ogłoszenia na tablicy ogłoszeń, że poszukuje się zaginionego (lub skradzionego) aparatu. Nie pomogły petycje i prośby kierowane bezpośrednio. Dopiero pisemne zaproszenie od aktorów z sąsiedniego teatru na telewizję do

żyser teatralny, dystyngowany i elegancki pan, wielce zasłużony dla kultury polskiej i dla Starego Teatru w szczególności). Szybko znaleźli się strażnicy miejscy, który za parkowanie w miejscu niedozwolonym wypisali Jarockiemu mandat. Reżyser zaniósł papier do teatru. Co teatr zrobił z mandatem i czy za przykładem Jarockiego inni członkowie zespołu zaczęli znosić kwity do sekretariatu – jeszcze nie wiemy. Jak się dowiemy, to doniesiemy.

Redakcja „Nowości” przyznała Krystynie Meissner Złotą Karetę za sukces roku 1996. Sukcesem jest bowiem wielkim objęcie dykcji tego akurat teatru. Aliści dyktorsko krakowska kariera naszej laureatki to od tego momentu już naprawdę ani nie nasza wina, ani nie nasza zastuga. A plotki są dowodem na to, że przyglądamy się jej uważnie, chociaż z daleka.

ANDRZEJ CHURSKI